

Pisałem ten tekst ponad miesiąc, niektóre sprawy się zdezaktualizowały, inne nabrały rumieńców, doszły kolejne, co tylko udowadnia, że życie płynie i nie czeka na nas, ale wybór zawsze zależy od nas samych. Czy warto pluć sobie w brodę, że nie wybraliśmy innego czasu, nie warto, bo nie wiemy co by było, gdyby było.



Pewien były polityk opisał tenis stołowy, że to taki sport, na którym wszyscy się znają, i wszyscy umieją grać - tak jak z polityką, gdzie każdy wie, co mógłby zrobić lepiej od konkurencji i wszyscy na tej polityce się znają, tylko jak przychodzi co do czego, okazuje się, że jest się kiepskim politykiem, tak jak kiepskim pingpongistą.

### **Hasta la vista, Wojtek. (2:04:46-48)**

Co i rusz spotykam się z pytaniem, ba wręcz z zarzutami, że mam jakiś uraz do Wojciecha W., prezesa PZTS, choć, jak mnie informują życzliwi, to raczej wymieniony ma coś do mnie. Nie wiem, o co chodzi, bo, jak tłumaczę, nie mam nic do chłopca, może ze dwa, trzy razy się spotkaliśmy i to wszystko. Wojciech Waldowski jest dla mnie całkowicie obcym człowiekiem (choć pamięć natrętnie przypomina mi o pewnym

Wojciechu W., który wspólnie z słynnym Sylwkiem M. dla ratowania AZS Gliwice wykombinował taktyczny walkower ratujący tenże AZS przed spadkiem, ale nie na długo. Nie będę mówił, czego wtedy się dowiedzieliśmy, bo to może była tylko plotka, ale szacunek wobec obydwu demiurgów całkowicie przepadł, a zaufanie spadło do

—  
100%, czy to ten sam Wojciech, nie wiem).

Jednakże Wojciech Waldowski, który jest Prezesem Polskiego Związku Tenisa Stołowego, stał się osobą publiczną, co sytuuje go inaczej w obecnym świecie rzeczywistym.

Czy Wojciech Waldowski powinien wpraszać się na Igrzyska Europejskie u Azerów? Brak szacunku dla praw obywatelskich nie tylko w dalekim Baku, ale także tu w Polsce po stronie co niektórych wysokiej rangi działaczy PZTS pokazuje brak kręgosłupa moralnego, co ułatwiło przyjęcie gościny od satrapy Azerbejdżanu.

Prezes Wojciech Waldowski broni się rękoma i nogami przed udzieleniem mi odpowiedzi na pytania, czy związek korzysta z pieniędzy społecznych, i co z tych pieniędzy finansuje i jak to robi. Zakrawa to na śmieszność i obrazę prawa polskiego, inaczej mówiąc: Rzeczpospolita została przez inkryminowanego olana i wyśmiana. Wiadomo, że dostaje pieniądze od społeczeństwa, obywatel RP ma prawo do informacji, odmowa taka może świadczyć, że być może wydaje je niezgodnie z zasadami. Ta sprawa uwydatnia tylko to, że PZTS i Prezes tej organizacji nie tylko nie szanują obywateli, ale łamią ich konstytucyjne prawo do informacji. Takie zachowanie faktycznie udowadnia stwierdzenie jednego z byłych ministrów, że to państwo to „ch.j d..a i kamieni kupa”

Obecny zarząd nastawiony na komercyjne zarządzanie PZTS, niejasny status prawny Prezesa, który wespół z małżonką prowadzi działalność gospodarczą zbieżną z działalnością PZTS każe domniemywać, że w pzs pod nazwą PZTS dzieje się ŻLE.

Jedną z pochodnych takiego zarządzania są wyniki sportowego oraz próby narzucenia modelu ręcznego zarządzania wynikiem sportowym.

## **Oczekiwania sportowe na 1IE.**

Igrzyska Europejskie w natłoku innych imprez sportowych, może bez kółek olimpijskich, ale wyżej notowanych w świecie sportowym nie spotkały się z entuzjastycznym podejściem krajów Europy.

Azerbejdżan został organizatorem Pierwszych Europejskich Igrzysk, gdy nie było innych ofert, a chęć organizacji tej imprezy przeważała nad innymi kryteriami. Wybrano kraj, w którym łamie się prawa obywatelskie, opozycję wsadza do więzień.

Start w tych Igrzyskach jest wymuszony, jednak z powodów społecznych, szczególnie przestrzegania praw obywatelskich, stawia organizatora tych zawodów pod pręgierzem. Niektóre ekipy, znając zastrzeżenia organizacji walczących o prawa obywatelskie zdecydowały się wysłać tam swój 2- 3 garnitur sportowy. Jednak PZTS wystawił pierwszy skład. Taki gest wdzięczności wobec organizatorów, którzy fundują „wystawne” pobyty prominentnym działaczom. Szkoda, bo IE nic nie dają (poza zwycięzcami), tym bardziej, że szans na wygraną nie było, a tak bezpośrednio zaplecze miałyby szansę zaistnieć. Start np. Sikorki czy Bajor nie groził żadną

kompromitacją, a mógł przynieść niespodziankę, podobnie mogło być u panów.

Pobyt Kingi w Baku pokazuje, jak małym człowieczkiem jest prezes PZTS, bo kto tak naprawdę kieruje tym związkiem. Takie życie, King jest jak Kinga. Kupczenie nominacjami do kadry wygląda jak stragan bazarowy, tylko kto jest właścicielem straganu??? (ps. żeby było wiadome, nic nie mam do Kingi).

[Magda Sikorska udowodniła na Europejskiej Uniwersjadzie, że można na nią liczyć, tylko trzeba dać jej szansę]

## FIFA

Co ma wspólnego FIFA z PZTS, nie powiem, że są tożsame, ale unikanie przez obecnie panującego Prezesa PZTS drażliwych pytań dotyczących finansów PZTS przywodzi na myśl unikanie podobnych pytań przez niechętnie ustępującego Prezesa FIFA. Jak długo będziemy w PZTS uciekać od drażliwych spraw, nie wiadomo, ale być może zadadzą je „smutni panowie”.

Ojciec chrzestny od fajnych prezentów, AB został zdymisjonowany. Tenże AB miał szczególną słabość do niektórych organizacji, sypał im kasy bez oglądania i kontroli, ba nawet jak to ojciec chrzestny chronił je przed wzrokiem obcych.

Przez ileś lat swego życia byłem świadkiem różnych draństw popełnianych przez obywateli, którzy wymachiwali różnymi legitymacjami. Działo się to w tamtym systemie ,i jak obecnie, jedna łączy ich rzecz, dranie - obojętnie pod jaką flagą występują - zostają

draniami.

## Schwechat

Prawie jak Piaseczno, miasto leżące w ringu wiedeńskim, ostatnia stacja, gdzie można dojechać za bilet miejski. Schwechat to nie Wiedeń - choć Wiedeń, browar i słynna Akademia Wenera Schlagera (wsa-tt.com). Werner oferuje treningi: od serwisu i odbioru po 5 godzin za 30 EUR, aż po cykl 20- godzinny za 200 EUR (dla dzieci). Można wybierać, każdy może, ważne, by zapłacić. Ale nie o tym. Werner dzięki pomysłowi swoich kolegów, pomocy lokalnych władz, a także lobbingsowi swego byłego starszego partnera od debla stworzył jeden z najbardziej prężnych ośrodków tenisa stołowego nie tylko w Europie, ale być może także na świecie. Gdy spojrzycie na polską ekstraklasę mężczyzn, to wielu zawodników właśnie tam trenuje. Schlager stworzył doskonałą grupę treningową, w której warto być.

Dlaczego u nas nie może powstać taki ośrodek, czy Lucjan Błaszczuk ma szansę stworzyć podobny? Pytanie retoryczne, bo oczywiście ma szansę, a nawet może, tylko czy chce.

## Super liga mężczyzn w sezonie 2015/2016

Nie wiem, co kieruje prezesami klubów Wschodzącego Białegostoku: skąd biorą kasę i dlaczego wydają ją, by tworzyć tak mocne zespoły ligowe? Które kluby oprócz silnego zespołu ekstraklasowego mają potężne zaplecze szkoleniowe, gdzie tłum dzieciaków stara się osiąść umiejętności i wiedzę z dziedziny tenisa stołowego?

I pytanie retoryczne - jak na tych wzmocnieniach korzystają polscy zawodnicy?

## **Zaszyły wielkie zmiany w ustawie o sporcie, czy się bać, czy śmiać???**

U prezydenta w podpisie nowelizacja ustawy o sporcie. Czy jest coś ciekawego, na co warto zwrócić uwagę?

Przywrócono Trybunał Arbitrażowy przy PKOl-u, uzasadniają, że to lepsze niż sądy powszechne, ja mam inne zdanie, dla mnie było to towarzystwo adwokatów, które chroniło pzs, a nie dbało o prawość w polskim sporcie. Jak będzie teraz, życie pokaże.

Wprowadzono obowiązek odwołania członka zarządu w przeciągu 3 miesięcy, gdy będzie dalej prowadził działalność gospodarczą, o której mowa w ustawie. Panie Prezesie, to o panu mowa.

Członek zarządu może być już delegatem na zjazd lub wybory.

Istnieje obligatoryjny obowiązek badania rocznego sprawozdania przez audytora i przesłania tego audytu do ministra ds. sportu.

Wprowadzono przepis ułatwiający pozyskanie środków na sport przez niekomercyjne kluby sportowe od jednostek samorządowych.

I to by było w zakresie ustawy o sporcie.

Powszechnie opluwany Wydział Rozgrywek Polskiego Związku Tenisa Stołowego wypuścił gołębia zwanego regulaminem rozgrywek na sezon 2015/2016. Dano nam 5 dni na zgłaszanie uwag do tego dokumentu, jednakże już teraz widzę że będzie on w konflikcie z poprawioną ustawą o sporcie.

Przeczytałem go pobieżnie i mam coraz większe odczucia, że władza absolutna padła na mózg.

Należy przyjąć i posługiwać się typologią określoną przez wybitnego prawnika szwajcarskiego Maxa Kummera w zakresie podziału reguł sportowych. Według przyjętych przez niego podziałów mamy:

- reguły gry, czyli opis techniczny zasad uprawiania danego sportu, i zasady dyscyplinarne
- reguły prawa opisujące relacje między zawodnikiem a organizacją sportową

Dlaczego jest to tak ważne, bo zapominamy, że regulaminy to nie tylko puste zapisy porządkujące, i pod porządkujące zawodnika określonym celom, ale to przede wszystkim kodeks zachowania zawodnika, działacza, organizatora (klub,, związek, inny podmiot sportowy, sponsorski, itp.). To według tych zapisów jest prowadzona rywalizacja sportowa, ale także rozstrzygane są spory nie tylko wewnętrzne, ale także przed sądami powszechnymi, a nawet czasami i karnymi.

Dlatego ważne jest by w regulaminie były opisane jasno i precyzyjnie reguły gry, odpowiedzialność dyscyplinarna i nawet karna.

Czy projekt Regulaminu Rozgrywek spełnia te podstawowe wymagania opisane przez Maxa Kummera, mogę odpowiedzieć nie, co może rodzić określone konsekwencje.

Weźmy taką prostą sprawę jak reguły gry, w żadnym regulaminie nie ma opisu gry, a jedynie odwołania do zasad określonych przez ITTF. Czy taki zapis może być wiążący naszego zawodnika, organizatora, nie, gdyż uprawiający dyscyplinę nie ma obowiązku znać dokumentów ITTF, tym bardziej gdy są w języku innym niż polski. Ktoś może powiedzieć na stronach PZTS są przetłumaczone dokumenty ITTF opisujące te sprawy, jednak jest to dokument nieoficjalny, nie mający żadnej mocy prawnej na terenie polski.

Prześmiewcy powiedzą każdy wie i zna reguły gry tenisa stołowego, tak, ale zadam takie pytanie: w normach ITTF pole gry wynosi 7x14 m, jednak jakiś organizator zrobił je 5x10, wydarzył się wypadek, gdzie na zdrowi poniósł uszczerbek zawodnik, kto ponosi winę za wypadek?

W regulaminie mówi się że licencje zawodnicze stanowią rodzaj ubezpieczenia NW, pytam się gdzie są warunki tego ubezpieczenia, dlaczego nie są dołączone regulaminu, albo doręczane do każdej wydanej licencji,

W tej chwili trwa kontrola w MOZTS w części dotyczącej regulaminów i być może w jej wyniku zostaną zakwestionowane zapisy dotyczące licencji klubowych, czy też innych danin nakładanych przez PZTS na kluby. O tym przekonamy się za parę tygodni.

Tenże MOZTS po cichu bez konkursu umoczył ten okręg 5-letnia



umową z firmą X na korzystanie obligatoryjnie z piłeczek oferowanych przez tę firmę. Pojawia się pytanie, czy ktoś z tego coś ma oprócz piłeczek, umowa jest tajna więc śmiało spekulujmy, kto na tym zarobił, jeżeli nie dziś, to za 4 lata???

Miałem napisać o „marce” a może lepiej brzmi o „brandzie” polskiego tenisa stołowego, ale o tym następnym razem, sprawa naprawdę trudna i ważna.

Do Jasia ZU – prawda, jestem prawie pseudo rewolucjonistom, chociaż nie aspiruję by robić rewolucję w PZTS. Organizacja ta by dokonać poważnego przemeblowania musi się oczyścić ze złych działaczy, złych zapisów, itd. Nie będzie żadnej poprawy gdy nie dokona się swoista rewitalizacja. To musi nastąpić od dołu, poprzez kluby, okręgi, aż do szczytów władzy.

Jasiu ZU chcesz wizji i opis działań niezbędnych by ratować organizacyjnie polski tenis stołowy, odpowiem ci tak: masz serce, patrzaj w serce, a serce ci podpowie.

I zagadka na lato.

Który z super bohaterów Earth jest najlepszym pingpongistom:  
Kokosz, Obelisk, Superman, Batman, Iron Man, Kapitan Ameryka, Spiderman, Thorgal, Thor, Hulk, Hawkeye, Czarna Wdow

Krzysztof Piwowarski